

Marcin Lason

ZAANGAŻOWANIE POLSKI W OPERACJE ZARZĄDZANIA KRYZYSOWEGO NATO. STAN OBECNY I PERSPEKTYWY

Wprowadzenie

Wraz z przystąpieniem Polski do NATO oraz zaangażowaniem się w tzw. wojnę z terroryzmem, udział Wojska Polskiego w operacjach międzynarodowych nabral nowego znaczenia. Widać je było wyraźnie w aspekcie wojskowym i politycznym. Oba te aspekty stwarzały też szerokie pole do dyskusji. Wnioski z niej płynące powinny przyczyniać się do doskonalenia polityki zagranicznej i bezpieczeństwa państwa oraz narzędzia, jakim są siły zbrojne. Ewolucja zaangażowania Polski w operacje wojskowe poza granicami kraju nie była spowodowana jedynie czynnikami wewnętrznymi oraz jakością i postrzeganiem wyzwań bezpieczeństwa. Znaczny wpływ miał także rozwój koncepcji angażowania kryzysowego NATO i wypracowywanie kształtu Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony Unii Europejskiej (EPBiO UE). W obu tych wypadkach Polska musiała zająć właściwe dla swych interesów stanowisko i próbować je przeforsować, ale także podejmować konkretne działania przy użyciu wszelkich środków, dostępnych polityce zagranicznej i bezpieczeństwa państwa.

Stało się to przyczynkiem do rozważań na przedstawiony w tytule temat, dodatkową zaś motywacją stał się proces wycofywania Wojska Polskiego z Afganistanu, a szerzej – zakończenie obecności NATO w dotychczasowej formie do roku 2014. Zamierzeniem artykułu jest odpowiedź na kilka pytań, takich jak np. jakie są perspektywy podejmowania kolejnych operacji „typu afgańskiego” przez

NATO; czy w interesie Polski jest uczestniczenie w tego typu operacjach; jaki charakter powinno mieć zaangażowanie Polski, jaka ma być jego skala i specyfika; jak osiągać cele polityczne poprzez zaangażowanie w operacje zaangażowania kryzysowego NATO?¹ W tym celu przeanalizowano materiały źródłowe, w tym szereg dokumentów dotyczących polityki bezpieczeństwa Polski i koncepcji NATO. Wykorzystano także materiały pozwalających pokazać skalę zaangażowania Polski w operacje wojskowe pod koniec pierwszej dekady XXI w. oraz stan obecny, co stało się podstawą do sformułowania kilku rekomendacji.

Miejsce NATO w polskiej polityce bezpieczeństwa – założenia

Analizę rozpoczyna przegląd podstawowych dokumentów określających miejsce i rolę NATO w polityce zagranicznej i bezpieczeństwa Polski. Pominięte zostały dyskusje dotyczące jakości tych dokumentów, a przede wszystkim dotyczące trafności ich uwarunkowań, celów i środków oraz ich wymiaru „strategicznego”. Z tej perspektywy obowiązująca nadal *Strategia bezpieczeństwa narodowego* z 13 listopada 2007 r. stwierdza, że:

Sojusz Północnoatlantycki jest dla Polski najważniejszą formą współpracy wielostronnej w polityczno-wojskowym wymiarze bezpieczeństwa oraz filarem stabilności na kontynencie, dodaje także, że członkostwo w Unii Europejskiej w istotnym stopniu determinuje podstawy bezpieczeństwa Polski².

Dlatego Polska popiera rozwój EPBiO UE i będzie zwiększała zaangażowanie w tworzenie europejskich odpowiedników dla niej instrumentów. Widać zatem wskazanie na dwa podstawowe filary polityki bezpieczeństwa, z wyraźnym jednak jeszcze zaznaczeniem gradacji – NATO, a dalej – UE. Dokument mówi także o roli USA w polityce bezpieczeństwa Polski. Stwierdza, że

Polsce, jako bliskiemu sojusznikowi Stanów Zjednoczonych, zależy na umacnianiu zaangażowania tego państwa w Europie jako siły gwarantującej bezpieczeństwo i stabilizującej relacje polityczno-militarne na kontynencie.

Stosunki Polski z USA mają wymiar strategicznego, które powinno być rozwijane „w duchu solidarnego i zrównoważonego partnerstwa”. Cel to ambitny, bo trudno przy tej różnicy potencjałów osiągnąć zrównoważone partnerstwo. O tym, jakie to trudne a w zasadzie nierealne, przekonano się w kolejnych latach. Jako

¹ Nie przeprowadzono analizy stanu Wojska Polskiego, który także warunkuje udział w operacjach międzynarodowych, gdyż byłoby to zagadnienie przekraczające ramy niniejszego opracowania. Jednak tam, gdzie jest to konieczne, podano potrzebne informacje o tym elemencie polityki zagranicznej i bezpieczeństwa państwa.

² *Strategia bezpieczeństwa narodowego RP*, Warszawa 2007, www.bbn.gov.pl [19.09.2008], wszystkie cytaty w dalszej części tekstu dotyczące tego dokumentu pochodzą z tego źródła.

jednak trzeci filar polskiej polityki bezpieczeństwa, tego typu konstrukcja utrzymywana jest w kolejnych dokumentach, choć z uwzględnieniem przesunięć pewnych akcentów. *Strategia bezpieczeństwa narodowego* z 2007 r. była podpisana przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego, a stworzona na zlecenie i przyjęta przed końcem rządów Prawa i Sprawiedliwości. Kolejne dokumenty zostały już stworzone w nowych warunkach politycznych – koalicji Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego, a później także sprawowania urzędu Prezydenta RP przez Bronisława Komorowskiego, który szefem Biura Bezpieczeństwa Narodowego mianował Stanisława Kozieja.

Odnosnie do międzynarodowego zaangażowania wojskowego Polski *Strategia* deklaruje, że będą to operacje pokojowe i stabilizacyjne ONZ, doraźne koalicje, a także operacje reagowania kryzysowego i działania stabilizacyjne NATO i UE. Podkreśla wyraźnie, że winny one być prowadzone zgodnie z prawem międzynarodowym. Widać zatem, co można uznać za jasny przekaz jej twórców, że otwartą opcją pozostają koalicje ad hoc jako istotny instrument potencjalnej współpracy z USA. Nadto akcentowane są operacje pokojowe ONZ, co jak się wkrótce okazało, decyzją rządu PO–PSL pozostało deklaracją bez pokrycia.

Jednak podstawowe filary polityki bezpieczeństwa zostały potwierdzone w kolejnym dokumencie, datowanym na 2009 r. Jest nim *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej. Strategia sektorowa do Strategii bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*³. Podkreśla zatem znaczenie NATO, Unii Europejskiej i strategicznego partnerstwa z USA. Sam Sojusz pozostaje oczywiście „kluczową organizacją w obszarze bezpieczeństwa międzynarodowego oraz najważniejszym gwarantem bezpieczeństwa zewnętrznego Polski”, ale dokument zawiera też informację, później silniej zaakcentowaną, a mianowicie, że priorytetem Polski jest kolektywna obrona i wzmacnianie zdolności własnych i sojusznicznych. Oznacza to, że operacje poza obszarem państw członkowskich postawiono na drugim planie. Autorzy *Strategii* stwierdzili wyraźnie: „Wymaga to również efektywnego zaangażowania w operacje międzynarodowe oraz sprawnych mechanizmów konsultacji w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego”⁴. Dodano też, że powinna być utrzymywana równowaga między kolektywną obroną a zaangażowaniem w operacje reagowania kryzysowego w odległych od sojuszników obszarach. Polski priorytet pozostał zatem wyraźny i utrzymywany w kolejnych latach.

Zakres zaangażowania w operacje międzynarodowe określono szeroko, z tym że zmieniły się priorytety, w pierwszej kolejności przyjęto NATO i UE, dalej ONZ i na końcu koalicje doraźne⁵. W ten sposób stworzono grunt pod decyzje, które zmieniały jakość polskiego zaangażowania wojskowego poza granicami państwa. Z tego wynikało także, że Siły Zbrojne RP muszą wykazywać zdolno-

³ *Strategia obronności Rzeczypospolitej Polskiej; Strategia sektorowa do Strategii bezpieczeństwa narodowego Rzeczypospolitej Polskiej*, www.bbn.gov.pl [04.03.2011].

⁴ *Ibidem*, s. 6.

⁵ *Ibidem*, s. 8.

ści do udziału w tego typu operacjach, w szczególności w działaniach antyterrorystycznych, w rozwiązywaniu lokalnego lub regionalnego konfliktu zbrojnego, misjach humanitarnych i operacjach związanych ze środkami budowy zaufania i współpracą wojskową⁶. O tym, jakie mają być warunki uczestnictwa w tego typu operacjach i jakimi interesami powinna się kierować Polska w tym zakresie, autorzy wspomnieli, że rozwiązań należy szukać we wcześniej przyjętym dokumencie poświęconym tylko temu zagadnieniu, czyli *Strategii udziału Sił Zbrojnych RP w operacjach międzynarodowych*⁷.

Podkreślono, że dokument ten (przyjęty przez Radę Ministrów w styczniu 2009 r.)⁸ powstał w zgodzie z Konstytucją RP i *Strategią bezpieczeństwa narodowego RP*, skorelowaną z odpowiednimi dokumentami NATO i Unii Europejskiej. Jest to zatem próba uwzględnienia szerszego kontekstu międzynarodowego, przede wszystkim zobowiązań związanych z uczestnictwem w organizacjach międzynarodowych, uznawanych za filary polskiej polityki bezpieczeństwa. Wyraźnie powiedziano, że Polska gotowa jest uczestniczyć w operacjach NATO i UE – traktowanych priorytetowo, następnie ONZ, dalej Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE) a także w ramach tworzonych koalicji *ad hoc*. Nowością w stosunku do wcześniejszych źródeł jest wymienienie OBWE, marginalizowanej i poszukującej ciągle swego miejsca po zakończeniu zimnej wojny i procesu instytucjonalizacji. Autorzy podkreślają, że uczestnictwo w tego typu operacjach daje Polsce możliwość większego wpływu na procesy decyzyjne we wspomnianych organizacjach oraz zwiększa pozycję kraju na arenie międzynarodowej⁹. Trudno w tym sformułowaniu nie dostrzec argumentacji Bogdana Klicha, który podkreślał, że skala zaangażowania Polski w misję NATO w Afganistanie przełożyła się na siłę i możliwości wpływania przez Polskę na prace nad koncepcją strategiczną przyjętą w Lizbonie w 2010 r.

Warto zauważyć tę konsekwencję, przy wcześniejszym częstym jej braku, co dowodzi potrzeby podkreślenia „widoczności” polskiej obecności w misji i jednoznacznie wskazuje na doświadczenia afgańskie z tym związane. Niestety, pomija się tu pewien ważny element – potencjał do bycia „widocznym”, którego brakowało, aby przejąć odpowiedzialność za jedną z afgańskich prowincji. W tym sensie jest to więc bardziej wyraz pewnej woli politycznej, której jednak brakuje środków do realizacji. Przewidziano, że liczebność polskich sił zbrojnych w operacjach powinna (optymalnie) wynosić do 3200–3800 żołnierzy jednocześnie przebywających poza granicami kraju. Biorąc więc pod uwagę półroczne rotacje, oznacza to, że Wojsko Polskie musi dysponować dwa razy większą liczbą żołnierzy¹⁰. Środki

⁶ *Ibidem*, s. 16.

⁷ *Ibidem*, s. 11.

⁸ *Strategia udziału Sił Zbrojnych RP w operacjach międzynarodowych*, www.bbn.gov.pl [04.03.2011], wszystkie następne cytaty za tym źródłem.

⁹ *Ibidem*, s. 4.

¹⁰ Dodać należy, że potrzebna jest przerwa między misjami, przynajmniej roczna, zatem uwzględniając urlopy itp. można dojść do wniosku, że wojsko powinno dysponować czterokrotnością minimalnej liczby przewidywanego zaangażowania – ok. 13 tys. żołnierzy gotowych do zadań

finansowe na prowadzenie operacji miały pochodzić z budżetu Ministerstwa Obrony Narodowej, a ich wielkość byłaby uzależniona od możliwości finansowych państwa. Liczby te jednak nie wytrzymały już próby czasu.

Tłumacząc powody obecności polskiego wojska poza granicami, dokument dość ogólnie stwierdza, że należy brać pod uwagę wymiar polityczny, ekonomiczny i wojskowy, np. szanse powodzenia operacji, realizację zobowiązań sojusznicznych, budowę stabilnego środowiska bezpieczeństwa i likwidowanie źródeł kryzysów oraz wygaszanie konfliktów w bliższym i dalszym otoczeniu strategicznym¹¹. Można więc stwierdzić, że z całą pewnością mieści się tutaj udział w operacjach zarządzania kryzysowego NATO. Trudno także podejrzewać, by Polska samodzielnie podejmowała się realizacji innych celów, choć w osobnym rozdziale dokumentu wspomniano o powstrzymywaniu naruszeń praw człowieka, co podkreśla znaczenie mandatu, jaki przyznała sobie Polska w tym zakresie. W kontekście tego mandatu dodać należy, że według *Strategii*,

[...] pożądana jest autoryzacja mandatu przez Radę Bezpieczeństwa ONZ w formie rezolucji lub legitymizacja działań w oparciu o zapisy Karty Narodów Zjednoczonych¹².

Pożądana nie znaczy, że niezbędna. Na zapis ten z pewnością wpłynęły doświadczenia wcześniejszych operacji, zarówno natowskiej w Kosowie, jak i koalicyjnej w Iraku. Daje to znaczną swobodę decydentom, szczególnie w sytuacji, gdy są nimi rząd i premier oraz prezydent, a nie bierze udziału parlament.

Analizowane wcześniej dokumenty mają już po kilka lat. Bardziej aktualne, również o charakterze strategicznym, zwłaszcza pod kątem określenia kilkuletniej perspektywy, są *Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012–2016*, przyjęte przez Radę Ministrów w marcu 2012 r.¹³ Dokument ten odnosi się bezpośrednio do podstawowego celu każdej polityki zagranicznej – zapewnienia bezpieczeństwa. Jest tam też silnie zaakcentowana rola UE, dlatego najpierw wspomniano o „silnej Polsce w silnej unii politycznej”¹⁴. Na drugim miejscu postawiono kwestię sojuszniczą i stabilny ład euroatlantycki, podkreślając udział w NATO i budowę zdolności obronnych UE. Wątek ten rozwinięto w części „Bezpieczeństwo”, w której za kluczowy uznano rozwój własnych zdolności obronnych, które mają

ekspedycyjnych. Większość misji wykonywane jest na lądzie, a żołnierze pochodzą przede wszystkim z Wojsk Lądowych i Wojsk Specjalnych. Według danych MON, w 2012 r. było ich ok. 49 tys., zatem do operacji ekspedycyjnych musiałoby być gotowe nieco ponad 25% żołnierzy, właściwie wyszkolonych i wyposażonych. Wydaje się to liczbą zdecydowanie zbyt dużą na możliwości polskiej armii i pokazuje skalę problemu, z jakim mierzone się w Afganistanie. Uzasadnia także przytaczaną często opinię, szczególnie w publicystyce, że misja w Afganistanie „drenowała polskie wojsko”. Stąd uzasadnionym postulatem jest, by przy obecnych możliwościach wojska zmniejszyć liczby, o których mowa w *Strategii*.

¹¹ Pełna lista celów w: *Strategii udziału...* s. 3.

¹² *Ibidem*, s. 3.

¹³ *Priorytety polskiej polityki zagranicznej 2012–2016*, Warszawa, marzec 2012, www.msz.gov.pl.

¹⁴ *Ibidem*, s. 6.

być komponentem NATO równoważącego obronę i zaangażowanie poza obszarem traktatowym, ale i UE (szczególnie rozwój struktur dowodzenia i operacyjnych oraz zaangażowanie w operacje zarządzania kryzysowego). Wspomniano także o relacjach z USA i tym samym dopełniono obraz wymienianych we wcześniejszych dokumentach trzech filarów polskiej polityki bezpieczeństwa.

Uznano, że NATO pozostanie głównym, wielostronnym instrumentem polskiej polityki bezpieczeństwa w wymiarze polityczno-wojskowym¹⁵. Mimo kryzysu, przez najbliższe lata wydatki na poziomie 1,95% PKB powinny być utrzymane. W części dotyczącej zadań dla polityki zagranicznej w podać należy, że wymieniany jest udział w misjach NATO i UE. Musi to mieć bezpośredni wpływ na decyzje o zaangażowaniu w operacje wojskowe i cywilne poza granicami państwa. Jednak znajdują się one na piątym miejscu, co pokazuje ich miejsce w priorytetach. Wcześniej jest m.in. rozwój własnych zdolności obronnych jako wkład w bezpieczeństwo Sojuszu oraz akcentowanie podstawowej funkcji NATO – obrony państw członkowskich i zapewnienie odpowiedniego poziomu inwestycji NATO w infrastrukturę w Polsce. Zauważyć także należy, że operacje te wymieniane są wraz z operacjami UE, co kolejny raz pokazuje, jak podczas rządów PO–PSL zmieniały się akcenty w prowadzonej polityce – aż do właściwie zrównania znaczenia obu organizacji dla polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, z niewielkim tylko podkreśleniem wyższości NATO w aspekcie polityczno-wojskowym.

Wart uwagi wydaje się jeden z ostatnich dokumentów – *Strategiczny przegląd bezpieczeństwa narodowego*¹⁶. Został on przedstawiony Prezydentowi RP w listopadzie 2012 r. i przyjęty przez Radę Bezpieczeństwa Narodowego. Przygotował go rozbudowany zespół specjalistów kierowany przez Stanisława Kozieja. Zawiera ocenę stanu bezpieczeństwa narodowego Polski oraz rekomendacje dotyczące kierunków i środków działania państwa w tym obszarze.

W dokumencie stwierdzono, że NATO jest podstawowym gwarantem bezpieczeństwa Polski, a wyzwaniem dla polityki państwa jest konsolidacja Sojuszu wokół gwarancji obrony zbiorowej¹⁷. Widać zatem wyraźnie zaznaczony priorytet, akcentowany już we wcześniejszych rozważaniach. Wśród katalogu interesów narodowych oraz celów strategicznych w dziedzinie bezpieczeństwa znaleźć można zatem także członkostwo w wiarygodnych systemach bezpieczeństwa międzynarodowego. Z tego wynikać musi operacyjna gotowość do działania w wymiarze polityczno-decyzyjnym, planistycznym i szkoleniowym. Rzecz jasna, chodzi o nią w ramach organizacji, których Polska jest członkiem. Potrzebny jest więc wkład we wzmocnienie zdolności obronnych NATO i budowę zdolności obronnych UE. A biorąc pod uwagę te dwie organizacje, w szczególności udział w międzynarodowych działaniach na rzecz walki ze źródłami zagrożeń, chodzi zatem o mię-

¹⁵ *Ibidem*, s. 14.

¹⁶ *Strategiczny przegląd bezpieczeństwa narodowego – główne wnioski i rekomendacje dla Polski*, www.bbn.gov.pl [12.12.2012].

¹⁷ *Ibidem*, s. 6.

dzynarodowe operacje bezpieczeństwa. Konieczny jest więc potencjał narodowych zdolności, zaangażowany do udziału w obronie sojuszników oraz operacjach ekspedycyjnych¹⁸. Dlatego pośród rekomendacji znaleźć można utrzymanie wydatków na obronność na poziomie 1,95 proc. PKB. Autorzy rekomendują także, w tym częściowo sobie, przygotowanie i wydanie nowej Strategii Bezpieczeństwa Narodowego w 2013 r., zaś w 2014 r. polityczno-strategicznej dyrektywy obronnej, a w 2015 r. – uruchomienie drugiego *Strategicznego przeglądu bezpieczeństwa narodowego*¹⁹. Nie można jednak nie zauważyć, że jak na skalę projektu, zaangażowanych uczestników i czas realizacji, wydaje się, że osiągnięte efekty są skromne i brakuje odniesienia do niektórych ważnych problemów, jak wspomniana już kwestia wycofania z operacji pokojowych ONZ czy doświadczenia Wojska Polskiego i państwa związane z udziałem w operacjach międzynarodowych w XXI w., począwszy od Iraku, a skończywszy na Afganistanie.

Jak stwierdził S. Koziej, jednym z doświadczeń związanych z Afganistanem jest zapowiedź debaty w ramach NATO na temat przyszłości sojuszu. W związku z tym „Polska będzie zabiegać, aby był to sojusz konsolidujący się w większym stopniu wokół swojej podstawowej funkcji zapewniania bezpieczeństwa państw członkowskich”²⁰. Zresztą tego typu starania miały także miejsce przed szczytem NATO w Lizbonie, a zapisy koncepcji strategicznej Sojuszu uznano za polski sukces, potwierdzały bowiem podstawowy cel, jakim jest obrona państw członkowskich. Polska opowiadała się także za operacjami poza terytorium NATO, które łączyłyby element wojskowy, polityczny i cywilny. Jednak jeśli decydenci uważają, że nadal istnieje potrzeba potwierdzania i ukierunkowania działań NATO, to być może w „epoce poafgańskiej” Sojusz przestanie angażować się w operacje zarządzania kryzysowego w takiej skali, jak do tej pory. Jest szansa, że przywódcy państw dojdą do wniosku, iż tego typu operacje nie mają sensu i silniejszy nacisk trzeba położyć na środki polityczne i ekonomiczne, niekoniecznie w ramach NATO, ale np. w organizacji bezpieczeństwa powszechnego, jaką jest ONZ. Powstają też pytania, czy zdecydują się na powrót do stanu przed Afganistanem, zatem przywrócenia pewnego geograficznego ograniczenia militarnej obecności Sojuszu²¹, oraz czy wymagałoby to debaty o przyszłości NATO i nowej koncepcji strategicznej.

¹⁸ *Ibidem*, s. 5.

¹⁹ *Ibidem*, s. 9.

²⁰ PAP, *BBN o najważniejszych wydarzeniach dot. bezpieczeństwa Polski w 2013 r.*, www.bbn.gov.pl [02.01.2013].

²¹ Zob. szerzej, także o historii zaangażowania NATO w operacje poza granicami państw członkowskich w latach 90. XX w. i pierwszej dekadzie XXI w.: J. Dobrowolska-Polak, *Międzynarodowa solidarność. Operacje pokojowe ONZ, NATO i UE*, „IZ Policy Papers” 2009, nr 3, s. 30–40.

Miejsce zarządzania kryzysowego w strategii NATO

Przyjęto tu założenie, że NATO w drugiej dekadzie XXI w. będzie sojuszem zajmującym się nie tylko kolektywną obroną, ale i pozostanie otwarty na działanie poza własnym terytorium przy użyciu środków wojskowych, politycznych i cywilnych.

Już w przedmowie do koncepcji strategicznej NATO przyjętej w listopadzie 2010 r. w Lizbonie, poprzedzonej nagłówkiem „Aktywne zaangażowanie, nowoczesna obrona”, znaleźć można zobowiązanie Sojuszu do „zapobiegania kryzysom, opanowywania konfliktów i stabilizowania sytuacji pokonfliktowych, włączając w to bliższą współpracę z naszymi międzynarodowymi partnerami, szczególnie Organizacją Narodów Zjednoczonych i Unią Europejską”²². Tego typu misje nie są zadaniem marginalnym ale podstawowym, ich podejmowanie nie powinno więc dziwić. Mają być realizowane przez odpowiednią kombinację narzędzi politycznych i wojskowych w celu opanowywania rozwijających się kryzysów i stabilizowania obszarów pokonfliktowych. Mowa przy tym o tych, które mogą zagrażać bezpieczeństwu Sojuszu, zatem przynajmniej formalnie, rola NATO jako globalnego strażnika pokoju i bezpieczeństwa, jest tu ograniczona, gdyż taką ma pełnić ONZ.

W części „Bezpieczeństwo poprzez zarządzanie kryzysowe”²³ podkreślono, że NATO, posiadając „unikatowe zdolności” w tym zakresie, będzie aktywne wszędzie tam, gdzie to konieczne i możliwe, aby angażować się w kryzysy i konflikty zagrażające państwom członkowskim. Wspomniane „unikatowe zdolności” wynikać mają nie tylko z potencjału państw członkowskich, ale i doświadczeń operacji na Bałkanach Zachodnich i w Afganistanie. Nie wszystkie jednak doświadczenia z operacji wojskowych NATO mogą skłaniać sojuszników do podejmowania takich w przyszłości, a nadto pewne „unikatowe zdolności” pozostają nadal na ograniczonym poziomie w stosunku do potrzeb. Jedną z nich jest solidarność sojusznicza i zaangażowanie z niej wynikające, większe niż symboliczne czy ograniczające się do deklaracji politycznych. Braki z tym związane wynikają z jednej strony z braku woli politycznej, a drugiej zaś z oszczędności finansowych i braku odpowiedniego potencjału państw członkowskich.

W obliczu kryzysu finansowego i walk w Libii odbywał się kolejny szczyt NATO w 2012 r. w Chicago. Wśród jego głównych problemów znalazła się także polityka USA, przesuwająca swój akcent na obszar Pacyfiku, a także stały już element – misja w Afganistanie oraz ocena wdrażania strategii lizbońskiej. Z przyjętych dokumentów uwagę zwraca *Deklaracja o wspólnych zdolnościach obronnych*

²² *Active Engagement, Modern Deterrence, Strategic Concept for the Defence and Security of the Members of the North Atlantic Treaty Organisation adopted by Heads of State and Government in Lisbon*, www.nato.int [19.11.2010]; dokument w języku polskim: *Koncepcja strategiczna NATO – tłumaczenie*, www.bbn.gov.pl [17.01.2011].

²³ *Ibidem*, s. 6–7.

przyjęta przez szefów państw i rządów na szczycie NATO w Chicago²⁴. Zadeklarowano w niej wolę utrzymania i wzmacniania zdolności Sojuszu do wypełniania jego zasadniczego zadania – wspólnej obrony, zarządzania kryzysowego i wspólnego bezpieczeństwa. Dokument podkreśla też interwencyjną rolę NATO w światowych konfliktach, wyliczając

[...] sukcesy w Libii, Afganistanie, na Bałkanach i w zwalczaniu piractwa, które żywo ilustrują, że NATO pozostaje nieprześcignione w swej zdolności wysyłania i utrzymywania siły zbrojnej w celu zapewnienia bezpieczeństwa²⁵.

Ponadto podkreślono znaczenie partnerstwa NATO z innymi uczestnikami stosunków międzynarodowych i wynikające z tego możliwości Sojuszu²⁶. Aby operacje zarządzania kryzysowego były realizowane właściwie, konieczne jest posiadanie odpowiednich środków. Wskazuje na nie projekt sił NATO 2020. Mają być nowoczesne, ściśle połączone, wyposażone, szkolone, ćwiczone i dowodzone tak, by mogły działać wspólnie i z partnerami w dowolnym środowisku, w którym przyszłoby działać sojusznikom. Jest to efekt doświadczeń libijskich, gdzie współpraca z partnerami była niezwykle ważna. Podkreślono także potrzebę ulepszenia współpracy sił specjalnych poprzez Dowództwo Sił do Operacji Specjalnych NATO. Wydaje się, że jest to kierunek bardzo atrakcyjny dla Polski, skoro już od początku tego wieku ten rodzaj wojsk ogłoszono polską specjalnością w NATO, a od 2014 r. Dowództwo Wojsk Specjalnych ma być zdolne do prowadzenia operacji specjalnych NATO w terenie.

Ważna dla polskiego zaangażowania w operacje wojskowe NATO jest także *Deklaracja NATO o wyjściu z Afganistanu*²⁷. Podano w niej, że Sojusz opuści ten kraj do końca 2014 r., ale wyrażono gotowość kontynuowania pomocy w formie nowej misji, skoncentrowanej na szkoleniu i wsparciu sił afgańskich. Wyraźnie jednak zaznaczono, że nowa misja nie będzie miała charakteru bojowego, a czas jej trwania przewidziano na 10 lat. Zatem jest to bardzo ważny wyznacznik dla ewentualnej przyszłej roli Wojska Polskiego w Afganistanie w ramach sił natowskich.

Istotę polskiego stanowiska na szczycie w Chicago zaprezentował jego uczestnik Przemysław Pierzak. Stwierdził, że podczas sesji Rady Północnoatlantyckiej Prezydent RP odniósł się szczególnie do obrony zbiorowej, podkreślił znaczenie zobowiązań wynikających z artykułu 5 traktatu waszyngtońskiego²⁸. Polska

²⁴ *Deklaracja o wspólnych zdolnościach obronnych przyjęta przez szefów państw i rządów na szczycie NATO w Chicago*, 20.05.2012, pkt 1, www.bbn.pl.

²⁵ *Ibidem*, pkt 2.

²⁶ *Chicago Summit Declaration, Issued by the Heads of State and Government Participating in the Meeting of the North Atlantic Council in Chicago on 20 May 2012*, pkt 1, www.bbn.gov.pl.

²⁷ *Chicago Summit Declaration on Afghanistan, Issued by the Heads of State and Government of Afghanistan and Nations Contributing to the NATO-Led International Security Assistance Force (ISAF)*, 21 May 2012, www.nato.int.

²⁸ P. Pietrzak, *Szczyt NATO w Chicago – determinanty, oczekiwania i rezultaty*, „Bezpieczeństwo Narodowe” 2012, nr 22, s. 60–62.

optuje za Sojuszem ograniczonym do zadań obronnych na własnym terytorium, a dopiero po nich znajduje się kwestia misji poza granicami państw członkowskich. Również i Ryszard Zięba podniósł, że dla Polski NATO nie może funkcjonować jako organizacja bezpieczeństwa zbiorowego, a winno kłaść nacisk na rozbudowę zdolności obronnych członków i całego sojuszu²⁹. Ma to szczególne znaczenie przy obniżających się wydatkach na zbrojenia w Europie³⁰ i USA.

Zaangażowanie Polski w międzynarodowe operacje wojskowe (głównie NATO)

Analizując zaangażowanie Polski należy przypomnieć sytuację w 2010 r. Rok nie jest bowiem przypadkowy, a jego wybór można uzasadnić odwołaniem się do analizowanych wcześniej dokumentów. Przyjęto też wówczas koncepcję strategiczną NATO w Lizbonie, zatem można uznać to punkt początkowy, od którego warto oceniać polskie zaangażowanie w wojskowe operacje międzynarodowe, w szczególności operacje NATO (w tym zarządzania kryzysowego)³¹. Z zaprezentowanej poniżej mapy można wyciągnąć m.in. następujące wnioski:

- liczebność polskich kontyngentów wynosiła ok. 2900 żołnierzy, zatem nie sięgała minimalnej liczby 3200, podanej w *Strategia udziału Sił Zbrojnych RP w operacjach międzynarodowych*,
- liczebnie dominował PKW Afganistan, pozostałe kontyngenty były symboliczne, co wskazuje na to, że udział Polski w misji NATO w Afganistanie pochłaniał zdecydowaną większość dostępnych sił i środków,
- nie licząc Bośni i Hercegowiny, wszystkie pozostałe kontyngenty funkcjonowały w ramach operacji natowskich, co pokazuje prymat tego filaru polskiej polityki bezpieczeństwa w 2010 r.,

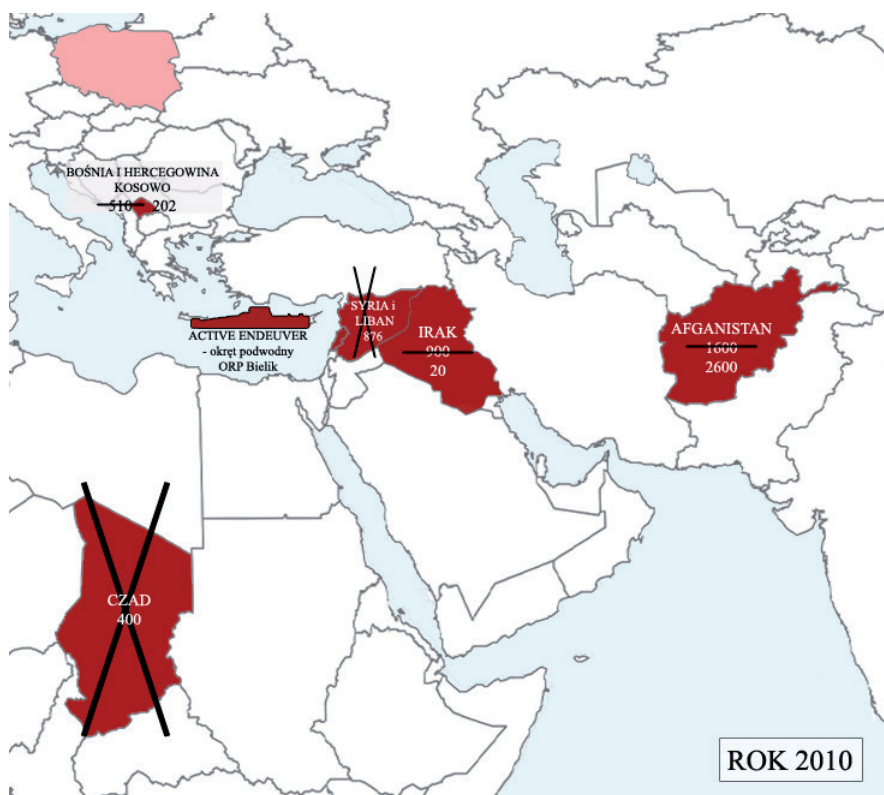
²⁹ R. Zięba, *Uwarunkowania polityki zagranicznej Polski na początku drugiej dekady XXI wieku*, „Studia Międzynarodowe” 2011, nr 1–2, s. 24.

³⁰ Szerzej o wydatkach na obronność państw NATO, także w szerszym kontekście, zob.: *Defence Matters: Secretary General's Annual Report 2012*, www.nato.int [31.01.2013]. W 2012 r. 72% wydatków pochodziło z USA, pozostałe przypadły na Europę i Kanadę, w tym największy był udział Wielkiej Brytanii – 6,9%, Francji 4,9% i Niemiec 4,6%. W porównaniu z 2007 r. udział USA wzrósł o 4%. Widoczny spadek wśród państw europejskich odnotowała Francja, bo z 6,6% do 4,9%. Ilustruje to tendencję do obniżania nakładów, o czym już wspomniano. W szerszym kontekście pokaże ją jeszcze jedna statystyka, otóż w 2003 r. NATO miało 69% udziału w wydatkach całego świata, w 2011 r. już 60%, a na 2014 r. przewidywane jest 56%. Pokazuje to skalę problemu i można przypuszczać, że sojusznicy się rozbrajają, szczególnie europejczy. Z jednej strony zmniejsza się ich znaczenie w grze globalnej, a z drugiej pojawia się niebezpieczeństwo związane z polityką USA, czyli ukierunkowaniem na Pacyfik. To wszystko może, a nawet wydaje się, że musi, wpłynąć na plany NATO dotyczące operacji zarządzania kryzysowego, ich skali i zasięgu oraz dyskusji dotyczących pierwszeństwa sojusznicznej obrony.

³¹ Dla porównania zob. informację na temat udziału Polski w operacjach NATO, przygotowaną przez Departament Polityki i Bezpieczeństwa Międzynarodowego MON za 2011 r. W operacjach brało udział ok. 3200 żołnierzy, co może oznaczać, że zaliczono także rezerwę w Polsce. Zaznaczyć należy, że chodzi tu o wszystkie operacje wojskowe NATO, nie tylko te pod hasłem „zarządzania kryzysowego”: Departament Polityki i Bezpieczeństwa Międzynarodowego MON, *Polska w operacjach NATO 2011*, www.mon.gov.pl.

- Polska wycofała swoje kontyngenty z operacji pokojowych ONZ, przy tym zauważyć należy, że nie były to kontyngenty niewielkie liczebnie, zatem zaangażowanie chociażby z tej perspektywy było znaczne i zgodne z tradycjami Wojska Polskiego i polskiej polityki,
- wycofano wojsko z Iraku – z operacji uznanej za kluczową w budowie bliskich relacji ze Stanami Zjednoczonymi, pozostawiono tam tylko żołnierzy zaangażowanych w misję szkoleniową NATO,
- kontyngent w Afganistanie zwiększył się o 1000 osób, ale porównując, o ile zmniejszyła się całkowita obecność polskich żołnierzy za granicą, widać, że redukcja miała na celu przede wszystkim znalezienie sił na wzmocnienie misji afgańskiej.

Mapa 1. Polskie kontyngenty wojskowe poza granicami kraju w grudniu 2010 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie: Dowództwo Operacyjne Sił Zbrojnych, *Misje i kontyngenty*, grudzień 2010, www.do.wp.mil.pl (nie uwzględniono niewielkiej liczby żołnierzy przebywających na misji w Gruzji – według danych MON 16 osób, oraz 25 obserwatorów ONZ. Koszt misji według budżetu MON to 1 963,6 mln zł.

Rezygnacja z innych operacji, szczególnie ONZ, była tym boleśnieszka, że Polska ma tu ogromny dorobek, a latach 1997–1999 wystawiała największe kontyngenty. Wycofanie się z udziału w misjach pokojowych finansowanych z ONZ przyniosło minimalne oszczędności, natomiast pozwoliło wykorzystać ludzi potrzebnych w misji afgańskiej. Rodzi się jednak pytanie, czy ta wyraźna dominacja Afganistanu w ramach misji natowskiej oznaczała, że inne stają się dla Polski mało istotne, czy też pokazywała, iż Polska dysponuje potencjałem pozwalającym na uczestnictwo tylko w jednej misji. W tej drugiej sytuacji należałoby się zastanowić nad – propagowaną dalej w dokumentach i deklaracjach – polityką zaangażowania w Europejską Politykę Bezpieczeństwa i Obrony UE. Z drugiej zaś strony podkreśli należy, że w ten sposób spełniono warunek utrzymania kluczowej roli członkostwa w NATO – polityki bezpieczeństwa państwa.

Strategia udziału Sił Zbrojnych RP w operacjach międzynarodowych nie wytrzymała więc próby czasu, o czym powiedział Bronisław Komorowski kilka miesięcy po jej przyjęciu³². Stwierdził, że błędem była rezygnacja z misji ONZ na Bliskim Wschodzie, że należy zmniejszyć polską obecność w Afganistanie, bo tam Polska nie prowadziła żadnych interesów. Dlatego w trakcie prezydenckiej kampanii wyborczej (zwycięskiej dla B. Komorowskiego), przedstawiono plan zmiany charakteru misji od 2012 r. na szkoleniową i związane z tym zmniejszenie kontyngentu. Faktycznie, już po objęciu urzędu, B. Komorowski, po uzgodnieniu z sojusznikami szczegółów wycofania się z Afganistanu, podpisał decyzję o redukcji PKW Afganistan, najpierw kosmetyczną, aby zrealizować choć symbolicznie zapowiedzi przedwyborcze, a później na większą skalę.

W kontekście danych wcześniejszych, należy stwierdzić, że:

- na początku 2013 r. Polska zaangażowana była w trzy misje – dwie natowskie, a jedna realizowana w ramach Unii Europejskiej, w dwóch wypadkach udział miał charakter symboliczny, tylko więc w ramach PKW Afganistan można go określić jako znaczący,
- nawet uwzględniając ok. 200-osobową (krajową) rezerwę żołnierzy na potrzeby misji w Afganistanie, można stwierdzić, że wielkość kontyngentów spadła do nieco ponad 2000 ludzi, co pokazuje znaczny spadek wynikający z redukcji kontyngentu afgańskiego, przy tym dotyczy to nie tylko kontyngentu z Polski,
- spadkowi liczebności kontyngentów nie towarzyszy zaangażowanie w inne operacje, z jednym wyjątkiem – uruchomionej misji szkoleniowej UE w Mali, w co jednak Polska zaangażowała się symbolicznie, wysyłając 20 instruktorów logistyków i saperów³³ (dla pełnego obrazu sytuacji – wielkość misji przewidziano na ok. 450 osób, w tym 200 instruktorów, najwięcej zaangażowanych sił pochodzi z Francji, Niemiec i Hiszpanii)³⁴,
- zmniejszające się kontyngenty i brak nowych wskazują, że wojsko dysponuje potencjałem ludzkim, który możliwy jest do użytku w innych operacjach,

³² B. Komorowski, *Polska armia na czas wojny z kryzysem*, 17.05.2009, www.rp.pl.

³³ Zob.: *Polski kontyngent wojskowy w Republice Mali*, 20.05.2013, www.pkwmali.wp.mil.pl.

³⁴ *European Union Training Mission Mali, Mandate & Activities*, 20.05.2013, www.eutmmali.eu.

a ponadto pojawiły się środki finansowe, które można rozdysponować na cele inne niż utrzymywanie misji, szczególnie tej w Afganistanie. Przypomnieć trzeba, że w 2010 r. koszty obecności międzynarodowej sięgnęły prawie 2 mld złotych, w 2012 r. miały wynieść blisko 570 mln złotych³⁵, warto więc sprawdzić, na co zostaną rozdysponowane w 2013 r. zaoszczędzone w ten sposób fundusze,

- trudno ocenić, w jakim stanie jest wracający z Afganistanu sprzęt i jakich nakładów wymaga przywrócenie jego sprawności. Biorąc na przykład po uwagę transportery Rosomaki, których liczba i związana z tym wartość była znaczna, będzie to ważny element rozliczania kosztów misji i oszacowania gotowości Wojska Polskiego do podejmowania kolejnych. Przypuszczać można, że odbudowa potencjału sprzętowego będzie wymagała użycia środków zaoszczędzonych na misjach.

Mapa 2. Polskie kontyngenty wojskowe poza granicami kraju na przełomie 2012 i 2013 r.



Źródło: opracowanie własne na podstawie: Komisja Obrony Narodowej, *Informacja ministra obrony narodowej na temat funkcjonowania polskich kontyngentów wojskowych w misjach poza granicami kraju*, 10 października 2012, www.sejm.gov.pl, z uwzględnieniem zmian z początku roku 2013. Do sierpnia 2012 r. działał też PKW Orlik w misji Air Policing – broniąc przestrzeni powietrznej państw bałtyckich, jako wyraz sojuszniczej solidarności, była więc to zatem misja NATO, czwarta tego typu. Jej koszt według danych MON, to ok. 570 mln zł.

³⁵ Ministerstwo Obrony Narodowej, Departament Budżetowy, *Podstawowe informacje o budżecie resortu obrony narodowej na 2012 r.*, Warszawa, marzec 2012, www.mon.gov.pl.

Według Ministerstwa Obrony Narodowej, w 2011 r. skala polskiego zaangażowania w Afganistanie plasowała kraj na 7. miejscu wśród 46 zaangażowanych państw (sojuszników NATO i pozostałych łącznie). Natomiast zgodnie z danymi Stałego Przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Polskiej przy NATO, w połowie roku 2012 z kontyngentem liczącym 2500 żołnierzy, Polska zajmowała 6. pozycję w ramach ISAF. Wszystkie siły liczyły ok. 130 tys. żołnierzy, z czego USA 90 tys., Wielka Brytania 9500 tys., Niemcy 4700 tys., Włochy 4000 tys., a Francja 3200 tys.³⁶ Zatem Polska była tuż za krajami dysponującymi zdecydowanie większym potencjałem, zarówno finansowym, jak i militarnym. Jednak było to jeszcze przed redukcją PKW do 1800 żołnierzy i planowaną na kolejną – do 1000 żołnierzy, o czym już wspomniano.

Zgodnie z danymi NATO, dotyczącymi zaangażowania Sojuszu w operacje wojskowe w 2013 r., sojusznicy prowadzą cztery misje i jedną wspierającą Unię Afrykańską. Pośród tych czterech misji, największa jest w Afganistanie, gdzie w marcu 2013 r. znajdowało się ok. 100 tys. żołnierzy z 50 krajów. Polski kontyngent, mimo zmniejszenia, był piątym co do wielkości, za USA – 68 tys., Wielką Brytanią 9 tys., Niemcami 4 tys. i Włochami 3 tys., a liczył 1739 żołnierzy³⁷. Polska wyprzedziła Francję, która ze względów politycznych wycofywała swoje wojska wcześniej. W podanych liczbach, w porównaniu z poprzednimi widać, że Sojusz konsekwentnie wycofuje się z Afganistanu, według przyjętych założeń.

W misji NATO w Kosowie w kwietniu 2013 r. służyło ok. 5081 żołnierzy. Na 31 państw, polski kontyngent liczący według danych NATO, 230 żołnierzy, zajmuje 7. miejsce pod względem wielkości. Największe kontyngenty mają USA i Niemcy, ponad 700 żołnierzy, dalej są Włochy, Turcja, Francja i Słowenia³⁸. Pozostałe dwie operacje mają charakter morski – na Morzu Śródziemnym i antypiracka w Rogu Afryki. Do pierwszej z nich Polska delegowała w ostatnich latach po jednym okręcie. W drugiej nie uczestniczy. Polska nie uczestniczyła też w operacji NATO w Libii w 2011 r., za co była krytykowana przez niektórych sojuszników³⁹. Mimo to można zauważyć, że bierze udział w większości prowadzonych obecnie misji, jej wkład jest znaczący pod względem liczebności, choć bywa i symboliczny, jak na Morzu Śródziemnym w poprzednich latach. Taka sytuacja w wypadku ope-

³⁶ Stałe Przedstawicielstwo RP przy NATO, *Polska w operacjach NATO*, 24 V 2013, www.brukselanatonsz.gov.pl. Przy okazji warto dodać, że aktualizacja informacji na tej oficjalnej stronie pozostawia wiele do życzenia. W dziale „Artykuły i wywiady” najświeższy materiał datowany jest na marzec 2010 r.! Czy w takim razie nie warto zadać pytania o sprawność funkcjonowania tego przedstawicielstwa?

³⁷ *NATO and Afghanistan, ISAF – Contributing Nations & Troop Numbers*, stan na 01.03.2013, www.nato.int.

³⁸ *NATO's Role in Kosovo, KFOR „Placement” (Contributing Nations and Troop Numbers) – 19 April 2013*, www.nato.int.

³⁹ O tym, jak wyglądało zaangażowanie poszczególnych państw zob. na czytelnej grafice, przygotowanej przez stację BBC: *Libya: Where do Nato Countries Stand?*, 21.04.2011, www.bbc.co.uk.

racji morskich wynika z katastrofalnego stanu Marynarki Wojennej RP. Natomiast nieobecność w Libii była spowodowana brakiem gotowości Sił Powietrznych RP oraz decyzją związaną z aspektem finansowym – problemami wewnętrznymi kraju i odbiorem społecznym, które przełożyłyby się na spadek poparcia dla koalicji rządzącej w zbliżających się wtedy wyborach parlamentarnych.

Podsumowanie

Założenia publikacji przewidują zamieszczenie wniosków końcowych. W tym wypadku będzie to jednak zespół rekomendacji. Ze względu na ich charakter, należy przyjąć kluczowe założenie, a mianowicie takie, że NATO po 2014 r. utrzyma swoje zadanie prowadzenia operacji zarządzania kryzysowego. Zatem będzie to i Polska, jeśli wyrazi swoje zainteresowanie. Rzecz jasna, w przeciwnym wypadku musiałaby ulec zmianie koncepcja strategiczna z Lizbony, a na jej miejsce wypracowana nowa. Wydaje się, że w tej perspektywie czasowej jest to nierealistyczne. Zatem dyskusja może dotyczyć (i dotyczy) tylko zmian akcentów, sposobu realizacji priorytetów, nakreślenia właściwych dla Sojuszu interesów całości. Biorąc to wszystko pod uwagę, poniżej przedstawiono rekomendacje:

- w interesie Polski leży równomierne traktowanie kolektywnej obrony i operacji zarządzania kryzysowego. Trywialne jest stwierdzenie, że wynika to z charakteru współczesnych wyzwań i zagrożeń bezpieczeństwa. Mniej banalne brzmi, że ze względu na zaangażowanie w operacje wojskowe w XXI w., polska polityka zdobyła niebagatelne doświadczenia, których w innym wypadku nie udało się uzyskać. Były to zazwyczaj doświadczenia negatywne, pokazujące, jak niewiele potrafi uzyskać dzięki zaangażowaniu militarnemu. Tego typu doświadczenia muszą jednak wymuszać pozytywne zmiany, dotyczące wykorzystywania potencjału związanego z tego typu zaangażowaniem. Nadto beneficjentem tego zaangażowania stało się Wojsko Polskie, które zaczęło przechodzić wymuszony w ten sposób proces modernizacji i profesjonalizacji. W ciągu dekady polska armia uległa zasadniczym zmianom, a kolejne misje wymuszają ich kontynuowanie i będą kluczowe dla bezpieczeństwa państwa. Doświadczenia libijskie i operacji morskich NATO przyczyniają się także do zmian szczególnie w Marynarce Wojennej, która wraz z wojskami specjalnymi i obroną rakietową, powinna być priorytetem;
- decydenci powinni przyjmować zadania zgodne z potencjałem i możliwościami państwa, a nie kierować się chęcią „zaistnienia” na mapach dokumentujących udział kontyngentów w danej operacji. Taki widomy znak polskiej obecności nie buduje prestiżu, jeśli nie podążają za nim realne możliwości wykonywania zadań. Przykład przejęcia odpowiedzialności za prowincję Ghazni uzasadnia takie stwierdzenia. Rychło okazało się, że polski kontyngent jest zbyt mały, niewystarczająco wyposażony, a zadania zbyt am-

bitne. Trudno oczekiwać, że w takiej sytuacji sojusznicy będą uważali Polskę za państwo w sposób racjonalny gospodarujące swoimi siłami i środkami, któremu można zaufać i powierzyć tego typu odpowiedzialne zadanie. Dlatego niezależnie od chęci, decydenci muszą pamiętać o możliwościach państwa i w tym kontekście należałoby także zmodyfikować *Strategię udziału Sił Zbrojnych RP w operacjach międzynarodowych*, która wydaje się nierealistyczna w niektórych założeniach, szczególnie w liczbie żołnierzy przebywających za granicą państwa;

- biorąc to pod uwagę, oraz zapisy ostatniej koncepcji strategicznej NATO i deklaracji z Chicago, decydenci powinni rozwijać inne niż militarne instrumenty zaangażowania w operacje kryzysowe. Tym bardziej, że element cywilny, a o nim przede wszystkim mowa, jest także często potrzebny do realizacji zadań związanych ze Wspólną Polityką Zagraniczną i Bezpieczeństwa UE (w tym EPBiO UE). Niedowartościowanie tego aspektu było już wielokrotnie wytykane, jednak trudno dopatrzeć się radykalnych zmian w tym obszarze. Polska jako kraj po transformacji wydaje się mieć olbrzymi kapitał, stąd silna jest potrzeba posiadania cywilnych grup wsparcia przebudowy ustroju politycznego, gospodarczego, tworzenia instytucji demokratycznych, w szczególności prawnych, służb bezpieczeństwa wewnętrznego itp.;
- decydenci każdorazowo powinni dokonywać bilansu zysków i strat związanych z obecnością w danej operacji, uwzględniać adekwatność stosowanych środków tak, aby nie powtórzyły się błędy z Afganistanu, gdzie samą siłą zbrojną trudno osiągnąć stabilizację, a bardziej adekwatne wydaje się wspieranie procesu politycznego, przede wszystkim społecznego, innymi środkami. Tego typu bilans i wnioski powinny być przedstawiane opinii publicznej, co mogłoby powodować zmianę w odbiorze udziału żołnierzy w misjach. Wydaje się to tym ważniejsze, że parlament nie jest włączony w proces decyzyjny w tej kwestii. Zatem opinia publiczna powinna być informowana bezpośrednio przez decydentów tak, by uzyskali oni poparcie swoich działań, a nawet uświadomili konieczność ich podjęcia;
- włączenie parlamentu do procesu decyzyjnego wydaje się słusznym postulatem. Jednak ze względu na jakość polskich elit politycznych – dość ryzykownym. Dyskusja wokół ewentualnej decyzji mogłaby być zdominowana wokół problemów i rozgrywek wewnętrznych i pomijać ważny aspekt międzynarodowy, a przede wszystkim kluczowe rozważania o bezpieczeństwie w perspektywie dłuższej niż jedna kadencja. Dlatego problem ten należy rozważać i spróbować stworzyć formułę, która z jednej strony zwiększy demokratyczną legitymację decyzji, z drugiej zaś nie będzie jej przedłużać w nieskończoność lub podporządkowywać interesom jednej partii czyniąc problem orężem w codziennej walce politycznej, użytecznym przede wszystkim populistycznie;

- pojawiająca się „dywidenda misyjna”⁴⁰ w ramach MON powinna być przeznaczona na modernizację Wojska Polskiego w kolejnych, sygnalizowanych już obszarach. Środki te powinny zostać rozdzielone z uwzględnieniem przygotowań wojska do kolejnych tego typu operacji. Zatem, dla przykładu, na rozwój jednostek samolotów bezałogowych w Siłach Zbrojnych RP;
- zakładając, że Dowództwo Wojsk Specjalnych osiągnie zgodnie z założeniami w 2014 r. zdolność do dowodzenia operacjami sojuszniczymi (i nie będzie to tylko zdolność „na papierze”), zaleca się pełne wykorzystanie tych możliwości w przyszłych operacjach zarządzania kryzysowego NATO. Powinno być to z jednej strony wygodnym narzędziem dla państwa, a z drugiej atrakcyjnym dla sojuszników i z tych powodów bardzo efektywnym.

Realizacja niniejszych postulatów przyczyni się do poprawy stanu bezpieczeństwa narodowego i wzrostu pozycji Polski w NATO i na arenie międzynarodowej.

Present situation and perspectives of Polish involvement in NATO crisis management operations

This paper has two objectives – the first one is to present the current state and prospects of Poland’s commitment in NATO-led crisis management operations. The second aim is to give recommendations for policy makers (what is the author’s assumption) for this area. The author is trying to give answers to some research questions like: What is NATO’s role in Poland’s Security Policy? What is the role of crisis management operations in NATO’s strategy from Lisbon. How was Poland participating in NATO’s missions in last few years? And what are their consequences?

The answers to these questions will help to make a number of general and specific conclusions. They also allow enunciating many recommendations which were placed in the final section of the text. The author encourages, among others, equal treatment of collective defense and crisis management operations. And the commitment in the above, which allows Poland’s real potential. The author also makes the thesis, telling us about the need for a civil capacity to assist countries in the process of transformation. All of the recommendations are properly backed up and create a field for a content-related discussion on the following subject.

Key words: Poland, NATO, crisis management operations, 21st Century, security policy

⁴⁰ Nawiązanie do tzw. dywidendy pokojowej po zakończeniu zimnej wojny.